

Deszcz, śmiech i Marilyn Monroe 4X. Turniej Wsi, jakiego jeszcze nie było!

data aktualizacji: 2025.08.04 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Czy pogoda w gminie Skierniewice ustala harmonogram imprez? Najwyraźniej! Nawet sam Perun - słowiański bóg piorunów, deszczu i niepogody - od lat oficjalnie patronuje Turniejowi Wsi, wywołując wśród organizatorów niemal dreszcz grozy. Nic dziwnego, że i w tym roku szykowano kalosze.

Tegoroczne gospodarskie wyzwanie podjęło sołectwo Miedniewice. Wszyscy przygotowali się na imprezę 12 lipca, ale niebo postanowiło solidnie podlać murawę. I tu objawił się wpływ Peruna - kapryśnego mecenasa. Termin przesunięto na 3 sierpnia, pogodynki dramatycznie ostrzegały: „Będzie lało od trzynastej do wieczora!” I rzeczywiście... gdy tylko przyszło do oficjalnego powitania gości, z nieba spadły pierwsze krople, a widmo powtórki słynnej Mokrej Prawej zawisło nad szkołą w Miedniewicach.

Ale los, a może ręka Peruna, [postanowił jednak dodać imprezie filmowego rozmachu](#) - dramatyczne chmury jakimś cudem popłynęły bokiem i te najważniejsze rozgrywki toczyły się już „na sucho”. Nikt nie żałował, kto dotarł do Miedniewic w niedzielne popołudnie - nieobecni z pewnością będą sobie

pluć w brodę!

Frekwencja barwna jak drużyny!

Trudno opisać wszystkie cudaczne postacie i drużyny, które tego dnia zamieniły boisko w lokalny Hollywood. O blask reporterskich fleszy walczyła m.in.:

- *Rudy 102* z Ludwikowa,
- *Ulawoody* czyli pszczoły z Sierakowic Prawych, a wśród nich – pajęczycia Tekla,
- *Peruny* z Mokrej Prawej,
- bohaterowie „Lalki” z Mokrej Lewej,
- *Gwiazdy z Topoli*: Marilyn Monroe (w wersji 4X – powiało sensacją!), Flinstonowie, Kruella Demon ze 101 dalmatyńczyków,
- *Artyści Gatsbiego* – reprezentacja Miedniewic.

Nikt nie przebił Merlina Monroe – prawdziwego showmana, który rozbawił publikę do łez w najmodniejszej sukience dekady!

Konkurencje, które budzą wyobraźnię

Uczestnicy wykonywali ekwilibrystyczne zadania: taneczne popisy, ściganie się taczkami, przewracanie koni (na kocu) na lewą stronę, przeciąganie liny czy transportowanie sołtysa z bańką wody. Konkurencji wystarczyłoby na pole bitwy całych wakacji, a każda z nich wywoływała salwy śmiechu.

W finałowej odsłonie – autoironia i żarty z polityki

Na koniec wszyscy wystąpili na scenie: z dystansem, żartując zarówno z rządzących, jak i z własnych słabości. Publiczność bawiła się wyśmienicie, a atmosfera przypominała klimaty z „Alicji w Krainie Czarów” – zwycięzców było bowiem tylu, ilu zawodników. Każda drużyna dostała nagrodę, każdy mógł poczuć się wygranym. Takiego finału nie powstydziliby się sam Lewis Carroll.

Czy Polska podzielona? Nie w gminie Skierniewice!

Można rzec, że 3 sierpnia to był dzień magiczny. Na murawie w Miedniewicach nikt nie mówił o podziałach, o politycznych waśniach – liczył się humor, wspólnota i czysta, słowiańska radość, wprost spod skrzydeł Peruna. Gratulacje dla organizatorów, sołectw, artystów – i przede wszystkim dla publiczności. Chcecie zobaczyć, jak wygląda lokalna integracja z dystansem do siebie i swoich świętości? Zapiszcie termin przyszłorocznego turnieju – może Perun znowu obdarzy łaską... lub chmurą!

Kto nie był, niech żałuje!

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45087-deszcz-smiech-i-marilyn-monroe-4x-turniej-wsi-jakiego-jeszcze-nie-bylo>